

## WIESŁAW HALEJ

ur. 1958; Poturzyn



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin ; PRL ; opozycja w Lublinie ; drugi obieg ; wolne słowo ; niezależny ruch wydawniczy ; ulica Kowalska ; bibuła ; Grudzień, Wiktor Tomasz (1962- ) ; Gorliński, Marek ; Spotkania. Niezależne Pismo Młodych Katolików ; Dybciak, Dariusz ; Gęś ; Chmiel ; Borys, Joanna ; powielacz Gestetner ; maluch (samochód) ; Nowak, Bernard (1950- )

### Miejsce drukowania

Pierwsze kontakty miałem przez Darka Dybciaka we wsi Gęś. Potem przez Bernarda Nowaka we wsi Chmiel. W domu rodzinnym Marka Gorlińskiego chyba ze dwie duże pozycje zrobiłem. Tam była fajna taka historia, bo drukowałem w normalnym pomieszczeniu, gdzie zimą było ciepło, choć gospodarze niewiele palili. Pewnego razu podczas drukowania przyszła jakaś sąsiadka. Widziała mnie z kupą papieru, bo strasznie brudziłem w tym czasie, było dużo odrzutów. Marek ją potem przekonał, że to ktoś przyjechał i telewizor naprawiał. Nic się nie stało, więc widocznie w to uwierzyła, chociaż trzeba mieć dużą wyobraźnię, żeby to pomylić z telewizorem. Potem trafiłem na Tomka Grudnia, który miał wspaniałą rodzinę z pięknymi tradycjami akowskimi. Czuję się zaszczycony, że jestem bliskim znajomym, zwłaszcza jego mamy. Spędzaliśmy u niej święta. To była duża, przedwojenna willa na Dolnym Czechowie, miała przepiękne piwnice. Tam było fajnie – można się było rozłożyć, było w miarę ciepło. Tam też robiliśmy spotkania, co najmniej jedno lub dwa. Potem z Tomkiem robiliśmy też parę rzeczy na sicie. Przez Asię Borys dostałem kontakt gdzieś na ulicy Kowalskiej, nie pamiętam numeru. Teraz to już zostało przebudowane, ale to była taka typowa komunałka. Człowiek, który nam udostępnił to mieszkanie, był bardzo głęboko wierzący. Ciągłe się modlił. Miał gdzieś pod Lublinem jakąś działkę, z której się utrzymywał. Latem tam wyjeżdżał, także mieszkanie stało puste. Drukowałem tam parę dużych rzeczy. Największy problem to była wspólna toaleta. Starłem się mało pić, żeby nie korzystać. Do dzisiaj nie wiem, czy ci ludzie zza ściany, wiedzieli, czy nie. Powielacz chodził dosyć głośno. Nigdy jednak nie pytano mnie, co tu robię. Albo szczęście, albo dobrzy ludzie. Pamiętam, jak wynosiliśmy nakład w skrzyniach i próbowaliśmy upchać je do małego fiata. Nikt nie zawiadomił milicji, nikt nawet nie zapytał.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-03-25, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"